

Sygn. akt I ACa 284/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Edyta Buczkowska – Żuk
Protokolant:	sekr. sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. P. , G. S. , M. S.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 1279/12

**I. zmienia pkt. II. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 7.665 zł (siedem tysięcy sześćset sześćdziesiąt pięć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2011 r. i w pozostałej części oddala powództwo;**

**II. zmienia pkt. III. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 33.250 zł (trzydzieści trzy tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2011 r. i w pozostałej części oddala powództwo;**

**III. zmienia pkt. IV. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda G. S. kwotę 66.500 zł (sześćdziesiąt sześć tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2011 r. i w pozostałej części oddala powództwo;**

**IV. zmienia pkt. V. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 66.500 zł (sześćdziesiąt sześć tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2011 r. i w pozostałej części oddala powództwo;**

**V. zmienia pkt. VII. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że rozstrzyga o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu ustalając, że powódka M. P. wygrała proces w 46%, natomiast powodowie**

**G. S. i M. S. wygrali proces w 48% i pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu;**

**VI. oddała apelację w pozostałej części;**

**VII. zasądza od powódki M. P. na rzecz pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. kwotę 469 zł (czteryście sześćdziesiąt dziewięć złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**

**VIII. zasądza od powoda G. S. oraz powódki M. S. na rzecz pozwanej (...) Towarzystwa (...) w W. kwoty po 1.612 zł (tysiąc sześćset dwanaście złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**

SSA M. Gołuńska SSA T. Żelazowski SSA E. Buczkowska \_ Żuk

Sygn. akt I ACa 284/15

## UZASADNIENIE

W pozwie z 4 grudnia 2012 r., powódka M. P., wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na jej rzecz kwoty: 72.460 złotych z odsetkami ustawowymi od kwoty 10.260 złotych, od dnia wytoczenia powództwa, od kwoty 10.950 złotych, od dnia 1 sierpnia 2011 r., a od kwoty 51.250 złotych, od 17 czerwca 2011 r. Żądanie dotyczyło zapłaty kwoty 10.260 złotych, tytułem odszkodowania za zniszczenie motocykla Y., którym zmarły poruszał się. Wartość motocykla sprzed wypadku wynosiła według wyceny sporządzonej przez rzeczoznawcę 39.200 złotych. Koszt naprawy motocykla wyniósłby 51.119,56 złotych. Wartość pojazdu po wypadku wynosiła zdaniem pozwanego 15.300 złotych. Z uwagi na to, że koszt naprawy przewyższał wartość pojazdu przed wypadkiem, pozwany wypłacił różnicę pomiędzy wartością sprzed wypadku, a wartością po wypadku, pomniejszoną o 30 %, tj. 16.730 złotych. Powódka sprzedała uszkodzony motocykl za 5.000 złotych. Pozwany w związku z tym dopłacił jej kwotę 7.210 złotych. Łącznie powódka otrzymała 28.940 złotych i domaga się kwoty 10.260 złotych, stanowiącej różnicę wartości motocykla sprzed wypadku, a kwotą wypłaconą przez ubezpieczyciela. Powódka domagała się też zapłaty kwoty 10.950 złotych, tytułem wystawienia R. S. nagrobka. Jako podstawę swojego żądania w tym zakresie powódka wskazała przepis art. 446 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzeby temu kto je poniósł. Powódka poniosła koszty wystawienia nagrobka w kwocie 10.950 złotych, stawiając nagrobek stosowny do statusu i zwyczajów. Powołując się na art. 446 § 4 k.c., powódka domagała się zadośćuczynienia zadośćuczynienie w kwocie 60.000 złotych. Pozwany do chwili wniesienia pozwu wypłacił powódce kwotę 8.750 złotych, co zdaniem powódki jest kwotą symboliczną i nieodczuwalną ekonomicznie, wobec tragedii, jaka spotkała powódkę. Stąd roszczenie powódki o zasądzenie z tego tytułu kwoty 51.250 złotych

Powodowie G. S. i M. S. wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwot po 99.500 złotych, z ustawowymi odsetkami od 17 czerwca 2011 r., do dnia zapłaty. Każdy z nich dochodził od pozwanego kwoty po 50.000 złotych, z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej i po 45.000 złotych zadośćuczynienia, za krzywdę doznaną w konsekwencji śmierci R. S..

Uzasadniając swoje żądanie wszyscy powodowie podnieśli, że (...) r., przy ul. (...) w S., doszło do wypadku komunikacyjnego, którego skutkiem była śmierć R. S.. A. F., kierująca pojazdem D. (...) Nr rej. (...), ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów u pozwanego, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu R. S., poruszającemu się motocyklem Y. Nr rej. (...). Wjechała częściowo na pas ruchu przeznaczony dla pojazdów poruszających się w przeciwnym kierunku, w wyniku czego doszło do zderzenia z R. S.. Po zderzeniu z samochodem D., R. S. uderzył w prawidłowo zaparkowany ciągnik z naczepą. M. P. była konkubiną zmarłego, a G. S. i M. S. są ich wspólnymi dziećmi. Powodowie podnieśli, że śmierć ojca, poza krzywdą którą kompensuje zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c., jest dla małego dziecka źródłem wielu negatywnych następstw psychicznych. Wychowanie w pełnej rodzinie, gdzie dziecko może korzystać z wzorców obojga rodziców jest bardzo istotną wartością. Młode dzieci obracają się

przede wszystkim w kręgu rodzinnym. Śmierć ojca zawężyła ten krąg i spowodowała, że ich wychowanie nie jest pełne. Wychowanie w niepełnej rodzinie stanowi znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, mimo swej niewymierności materialnej.

Powołując się na treść przepisu art. 446 § 4 k.c., powodowie podnieśli, że dzieci i ojciec darzyli się wzajemną miłością. Relacje rodzinne były ścisłe i zażyłe. Wszystko to zostało stracone. W konsekwencji u dzieci pojawił się bardzo silny smutek, kłopoty ze snem, żal i tęsknota. Dziećmi opiekuje się M. Ż. – córka powódki M. P.. Powodowie utracili ojca w bardzo młodym wieku i już nigdy nie zaznają jego czułości, ani duchowego wsparcia. Przez stratę ojca nastąpi również rozluźnienie więzi z całą gałęzią rodziny. Pozwany nie przyznał powodom stosownego odszkodowania, mimo wezwania go pismem z 10 maja 2011 r. Na okoliczność zasadności żądania w określonej w pozwie wysokości, powodowie przytoczyli kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego.

Pozwany zapłacił powodom po 10.500 złotych zadośćuczynienia, co stanowi niską kwotę, przedstawiającą nieekonomiczną wartość, nieadekwatną do cierpień powodów i niespełniającą funkcji kompensacyjnej przypisanej zadośćuczynieniu.

Do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, powodowie wezwali pozwanego w piśmie z 10 maja 2011 r. W piśmie z 17 maja 2011 r., pozwany potwierdził otrzymanie pisma. Biorąc pod uwagę, że powinien zapłacić dochodzone kwoty w terminie 30 dni, tj. do dnia 16 czerwca 2011 r., od dnia 17 czerwca 2011 r., powodowie domagają się odsetek od dochodzonych kwot.

W odpowiedzi na pozew z 28 stycznia 2013 r., pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł, że w toku postępowania likwidacyjnego nie miał możliwości rozpoznania żądania zwrotu kosztów postawienia nagrobka, jak i znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej. Powodowie w toku postępowania likwidacyjnego nie przedstawili bowiem zdjęć nagrobka, jak i szczegółowo określonych dokumentów i informacji obrazujących sytuację życiową powodów przed wypadkiem z dnia (...) r., i po wypadku. Pozwany wniósł o te dokumenty w piśmie z 14 czerwca 2011 r. W związku z tym pozwany zarzucił powodom brak współpracy przy ustaleniu wysokości należnych świadczeń. W ocenie pozwanego musi to rzutować na ocenę zasadności tych świadczeń w niniejszym procesie. Przyznał, że jest podmiotem ponoszącym odpowiedzialność ubezpieczeniową w przedmiotowej sprawie, jednakże jedynie w 70 %, ze względu na przyczynienie się R. S. do powstania szkody w mieniu i na osobie. Zdaniem pozwanego wypłacone dotychczas świadczenia stanowią wystarczającą rekompensatę szkód majątkowych i niemajątkowych jakie wiążą się z wypadkiem komunikacyjnym z (...) r., i ze śmiercią R. S..

Pozwany zakwestionował żądania pozwu, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Roszczenia powodów są w jego ocenie nieudowodnione. Zaprzeczył przy tym, że R. S. nie przyczynił się do wypadku, że postawiono mu nagrobek, a jeśli tak to by jego koszt odpowiadał przyjętym w środowisku zwyczajom; pogorszeniu się sytuacji materialnej powodów po śmierci R. S., rozmiaru krzywdy jakiej doznali powodowie na skutek zdarzenia. Twierdzenia faktyczne pozwu nie znajdują odzwierciedlenia w załączonych do pozwu dokumentach, jak i w dokumentach znajdujących się w aktach szkodowych.

Pozwany podniósł, że roszczenie M. P. o zadośćuczynienie uważa za nie znajdujące podstaw prawnych. Powódka, jako konkubina, a nie małżonka zmarłego R. S. nie może domagać się zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdyż przysługuje ono wyłącznie najbliższemu członkowi rodziny zmarłego. Przez rodzinę rozumie się wspólnotę, opartą na węzle małżeńskim, powstałym w sposób przewidziany w art. 1 k.r.o. Tak też pojmowaną rodzinę tworzą małżonkowie i ich wspólne dzieci, w wąskim ujęciu. W szerszym znaczeniu termin rodzina oznacza, poza samymi małżonkami osoby z nimi spokrewnione, a więc także najbliższych powinowatych. Brak jest więc podstaw do przyznania zadośćuczynienia osobom pozostającym w związku faktycznym, nawet gdy mają wspólne dzieci. Kwota 8.750 złotych zadośćuczynienia została przyznana M. P. wyłącznie na zasadzie tzw. kalkulacji ubezpieczeniowej. Pozwany nie wyjaśnił co to pojęcie oznacza.

Za całkowicie nieudowodnione pozwany uznał żądanie pozwanych G. S. i M. S. po 50.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczące pogorszenie się ich sytuacji życiowej. W ocenie pozwanego powodowie nie dostrzegli zmiany interpretacyjnej przepisu art. 446 § 3 k.c., jaka zaszła po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. Zdaniem pozwanego roszczenie z art. 446 § 3 k.c., wymaga wykazania szkody majątkowej, polegającej na znacznym pogorszeniu się sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny poszkodowanego, który zmarł wskutek wynikłego z czynu niedozwolonego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Takiego uszczerbku powodowie nie wykazali. Powodowie, odwołując się do orzecznictwa sprzed 2008 r., nietrafnie przyjmują, że roszczenia z art. 446 § 3 i 4 k.c., opierają się na tych samych przesłankach.

Pozwany podniósł, że R. S. przyczynił się do powstania szkody w 30 %.

Pozwany podniósł, że nie kwestionuje wartości motocykla sprzed szkody na kwotę 39.200 złotych, jak również wartości motocykla w stanie uszkodzonym, wynikającej z zawartej przez powódkę umowy sprzedaży. Te wartości są między stronami bezsporne. Jednakże kwestionuje żądanie powódki o zapłatę kwoty 10.260 złotych, w związku z przyjęciem 30 % przyczynienia się R. S. do zaistnienia wypadku. Pozwany potwierdził wyliczenia przedstawione przez powódkę w pozwie, co do wartości motocykla.

Na wypadek odmiennych ustaleń sądu, pozwany wniósł o pomniejszenie należnego odszkodowania o podatek VAT, skoro motocykl stanowił środek trwały w przedsiębiorstwie powódki, a powódka jest płatnikiem VAT.

Odnośnie zwrotu kosztów nagrobka, pozwany podniósł, że obowiązek zwrotu kosztów pogrzebu obejmuje tylko te wydatki, które można uznać za utrzymane w rozsądnych granicach, zdaniem pozwanego w przeciętnej wysokości. Nie są to więc wszelkie koszty poniesione przez konkretną osobę w konkretnym przypadku lecz zwykle ponoszone wśród określonego kręgu podmiotów. W niniejszej sprawie powódka prócz faktury nie przedstawiła żadnego dowodu mającego uzasadnić zasadzenie na jej rzecz dochodzonej kwoty tytułem zwrotu kosztów nagrobka zmarłemu R. S.. Pozwany zakwestionował fakt, że nagrobek został w ogóle postawiony, a gdyby został postawiony, to że jego koszt odpowiada przyjętym w tym środowisku zwyczajom. Kwota żądana przez powódkę wskazywać może, że jest to tzw. nagrobek rodzinny, a to poza redukcją należności, z powodu przyczynienia się R. S. do wypadku, powodowałoby dalsze ograniczenie należności.

Powodowie G. S. i M. S. nie wykazali szkody majątkowej polegającej na znacznym pogorszeniu się ich sytuacji życiowej, w związku ze śmiercią ojca R. S.. Pozwany podniósł, że przy ustalaniu stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., nie znajduje zastosowania art. 322 k.p.c., a powodowie nie przedstawili żadnego miarodajnego dowodu na ustalenie tej kwestii.

Również żądanie zadośćuczynienia nie zostało wykazane. Przy ustalaniu zadośćuczynienia należy opierać się na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się subiektywnymi odczuciami powodów. Zdaniem pozwanego przyznanie zadośćuczynienia byłoby uzasadnione w przypadku ustalenia krzywdy przyjmującej postać medycznie stwierdzonej choroby np. nerwicy, czy depresji. Powodowie nie przedstawili jakiegokolwiek miarodajnego dowodu, z którego wynikałoby, że proces żałoby przebiegał u nich w sposób powikłany. Zaburzenia na które powołują się w pozwie pozostają wyłącznie w sferze ich twierdzeń, niepoddających się jakiegokolwiek weryfikacji. Tymczasem zadośćuczynienie nie może być źródłem zysku, ma mieć umiarkowany wymiar.

Pozwany przedstawił też najniższe i średnie miesięczne wynagrodzenie na terenie Polski, podnosząc, że żądanie powodów pozostaje w oderwaniu od stopy życiowej społeczeństwa.

W piśmie procesowym z dnia 6 listopada 2014 r., wszyscy powodowie wnieśli o zasądzenie dodatkowo na rzecz każdego z nich kwot po 40.000 złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia rozszerzenia powództwa, z tytułu zadośćuczynienia.

Powodowie podnieśli, że dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie potwierdziły znaczny rozmiar krzywdy, jakiej powodowie doznali wskutek śmierci R. S.. Śmierć ta wpłynęła w istotny sposób na zmianę sytuacji życiowej powódki M. P. oraz jej dzieci: G. S. i M. S.. Pomimo upływu lat nie doszło do pełnego zaakceptowania śmierci ukochanej osoby.

Na rozprawie 2 grudnia 2014 r., pozwana wniosła o oddalenie żądania w zakresie rozszerzonym.

W wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 10.260 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 10.950 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz powódki M. P. kwotę 51.250 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz powoda G. S. kwotę 99.500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna (...) w W. na rzecz powódki M. S. kwotę 99.500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo oddalił, kosztami procesu obciążył strony w taki sposób, że powodów w jednej czwartej każdego w równej części, natomiast pozwanego w trzech czwartych pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu (...) r., około godziny 13.00, w S., A. F. opuszczała parking przy sklepie (...), znajdującym się przy ul. (...) w S.. Poruszała się samochodem osobowym marki D. (...) Nr rej. (...). Wykonując manewr skrętu z prawo w celu włączania się do ruchu na ul. (...) (pomocniczej), z zamiarem kontynuowania jazdy ulicą (...) (pomocnicza) w kierunku ul. (...), wyjechała swoim samochodem na pas ruchu przeznaczony dla pojazdów poruszających się w przeciwnym kierunku. W tym samym czasie na przeciwnym pasie ruchu R. S. jechał motocyklem marki Y. (...) rej, (...), w kierunku ul. (...). Swoim zachowaniem, A. F. w sposób nieumyślny naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachowała należytej ostrożności podczas włączania się do ruchu i nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu R. S. i doprowadziła do zderzenia obu pojazdów. W następstwie zderzenia z samochodem M. M., R. S. przemieścił się na prawe pobocze jezdni i uderzył w prawidłowo zaparkowany ciągnik siodłowy marki R. (...) Nr rej. (...) z naczepą S., na skutek czego doznał wielonarządowych obrażeń wewnętrznych, które skutkowały jego śmiercią.

Wyrokiem z dnia 21 lipca 2011 r., w sprawie VI K 1092/10, Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, A. F. została uznana winną opisanego czynu i skazana za jego popełnienie na karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie kary zawieszono na okres trzech lat próby.

A. F. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej.

W chwili śmierci R. S. pozostawał od 10 lat w związku konkubenckim z powódką M. P.. Byli rodzicami dwójki dzieci G. S. lat 7 i M. S. lat 9. M. P. i R. S. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, przez cały okres pożycia. R. S. pomagał M. P. w prowadzeniu jej przedsiębiorstwa transportowego. Miedzy innymi w przypadku wypadku lub awarii samochodu transportowego na trasie, jechał na miejsce zdarzenia i załatwiał w imieniu M. P. wszystkie formalności, czy też organizował naprawę. R. S. w chwili śmierci nie był nigdzie zatrudniony. Nie otrzymywał też od M. P. żadnego wynagrodzenia za swoją pracę. Wypadek ukochanej osoby był dla M. P. sinym szokiem. Po pogrzebie zaczęła odczuwać dotkliwą pustkę. Rutyną stało się codzienne odwiedzanie cmentarza. Do dzisiaj nie może pogodzić się ze stratą. Rozważa alternatywne scenariusze, które mogły uchronić R. S. przed śmiercią. Powódka unika świadomego przeżywania trudnych emocji, skupiła się na działalności zawodowej, aby przez dobrobyt zapewnić dzieciom i sobie zaspokajanie wszystkich potrzeb. Postanowiła tym samym przejąć rolę mężczyzny i skupiła się głównie na utrzymaniu rodziny. W taki też sposób postrzegają ją dzieci. Proces przeżywania żałoby został u powódki zablokowany.

Powód G. S., po śmierci ojca poszukuje wzorców męskich, na podstawie których będzie mógł uczyć się dorosłych ról społecznych oraz kształtować się będzie jego tożsamość. Obraz ojca jest wciąż mocno obecny w jego życiu, silnie odczuwa emocje z nim związane: miłość, smutek, tęsknotę za ojcem. Stara się te emocje powstrzymywać. Myślenie o

rodzinie powoduje u niego duże napięcie. Jego proces żałoby przebiega najbardziej naturalnie ze wszystkich powodów. Ma zaburzone poczucie stabilności i bezpieczeństwa.

Powódka M. S. bardzo przeżywa stratę ojca, aczkolwiek bardziej stratę babci, która zmarła rok po ojcu. Odczuwa bardzo silnie poczucie straty, smutek, żal tęsknotę i lży. Odczuwa też lęk przed zwieraniem się z problemów w rodzinie. Jako jedyna z powodów miała możliwość przeżywania żałoby w obecności babci i przy jej pomocy, z którą była bardzo mocno związana emocjonalnie.

Powodowie nie mieli czasu przygotować się na śmierć R. S.. Obecnie matka stara się nadmiernie chronić dzieci przed wszelkimi trudnościami. Śmierć ojca nie miała znaczącego wpływu na wyniki w nauce dzieci. Proces żałoby nie został zakończony u żadnego z powodów, którzy nieświadomie blokują trudne emocje.

Wobec wszystkich powodów skazane jest korzystanie z pomocy terapeutycznej.

Sąd ustalił również, że motocykl którym poruszał się R. S. był własnością M. P.. Przed wypadkiem przedstawiał wartość 39.200 złotych. Uszkodzony Motocykl został sprzedany przez M. P. za cenę 5.000 złotych.

M. P. zapłaciła za nagrobek R. S. kwotę 10.950 złotych. Nagrobek ten jest nagrobkiem pojedynczym, składającym się z płyty nagrobkowej wraz z głowicą.

Pozwany wypłacił M. P. kwotę 8.750 złotych, z tytułu zadośćuczynienia, natomiast małoletnim dzieciom R. S. po 10.500 złotych, przyjmując 30 % przyczynienie się R. S. do zdarzenia.

Z tytułu odszkodowania za uszkodzony motocykl, pozwany wypłacił M. P. kwotę 28.940 złotych, również przyjmując 30 % przyczynienie się R. S. do zdarzenia. Odmówił wypłaty wartości nagrobka M. P., odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej małoletnich powodów i pozostałych kwot dochodzonych przez powodów z tytułu zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy ustalił, że prędkość motocykla przed rozpoczęciem procesu hamowania wynosiła 68 – 71 km/h, przy dozwolonej w terenie zabudowanym prędkości 50 km/h. Długość drogi niezbędnej do zatrzymania wynosiła w tej sytuacji 51,1 – 54,5 m. Gdyby motocyklista poruszał się z prędkością dozwoloną 50 km/h, droga hamowania wyniosłaby 42,5 – 43,6 m. Nie spowodowałoby to jednak uniknięcia zderzenia z D. (...). Zatrzymanie motocykla nie było w okolicznościach niniejszej sprawy warunkiem wystarczającym do uniknięcia zdarzenia, gdyż kierująca pojazdem D. (...) w chwili zderzenia prowadziła pojazd całą jego szerokością po lewym pasie ruchu, przyspieszając. Nawet prowadząc pojazd z prędkością dozwoloną motocyklista nie mógł uniknąć wypadku – zderzenia.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Jak wynikało ze stanowisk stron, bezspornym w niniejszej sprawie była odpowiedzialność pozwanego, jako ubezpieczyciela sprawcy zdarzenia. Sporna była: kwestia wysokości należnych powodom kwot z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia, szczególnie wobec zarzutu pozwanego przyczynienia się R. S. do zdarzenia w 30 %; zasadność żądania M. P., jako konkubiny zmarłego w zakresie zadośćuczynienia, ponad kwotę wypłaconą przez ubezpieczyciela dobrowolnie; zasadność żądania pozostałych powodów w zakresie odszkodowania za pogorszenie się ich sytuacji życiowej; wysokość odszkodowania z tytułu kosztów nagrobka.

Stan faktyczny był w sprawie bezsporny jeśli chodzi o okoliczności zdarzenia i jego skutek w postaci śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Pozwany nie kwestionował też swojej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia (...) r., wartości motocykla, który uległ zniszczeniu. W tej części Sąd ustalił stan faktyczny w zasadzie na podstawie twierdzeń stron, niezaprzeczonych przez stronę przeciwną. Ustalając stan faktyczny w pozostałej części Sąd wziął pod uwagę dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, jak faktury, czy odpisy skrócone aktów stanu cywilnego, którym dał wiarę, wobec niekwestionowania ich treści. Ponadto Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. Ż. i A. F.. Brak było podstaw do kwestionowania zeznań tych świadków. Strony były obecne przy przesłuchaniu i zadawały pytania. Żadna z nich nie zakwestionowała tych zeznań. Zeznania świadków częściowo pokrywały się z treścią dokumentów, a częściowo

uzupełniały tę treść. Sąd wziął też pod uwagę wyrok Sądu Rejonowego Szczecin Prawobrzeże i Zachód w S., uznający A. F. winną popełnienia czynu niedozwolonego w następstwie którego R. S. poniósł śmierć. Sąd wziął pod uwagę treść opinii biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków i psychologii. Opinię W. M. sąd uwzględnił w całości. Przede wszystkim biegły ten w sposób rzeczowy z wykorzystaniem swojej specjalistycznej wiedzy wyliczył z jaką prędkością poruszał się R. S. przed zdarzeniem, a nadto czy przekroczenie przez niego dozwolonej prędkości miało wpływ na zaistnienie zdarzenia i jego skutki. Biegły wyjaśnił ustnie stronom wszelkie wątpliwości wynikające z ich zastrzeżeń do opinii. W tej sytuacji opinia w całości okazała się przydatna. Również opinia biegłej E. B. (2) w sposób szczegółowy i rzetelny przedstawiła rozmiar krzywd, cierpień i pogorszenia się sytuacji życiowej powodów. Do opinii strony nie zgłosiły zastrzeżeń, w związku z tym sąd opinię w całości uwzględnił. Ostatecznie Sąd nie uwzględnił arkuszy ocen i opinii o małoletnich powodach ze szkoły i przedszkola, do których uczęszczali w chwili śmierci ojca. Biegła psycholog stwierdziła bowiem jednoznacznie, że śmierć ojca nie wpłynęła na ich wyniki w nauce.

W dalszej części uzasadnienia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Zgodnie z art. 822 § 4 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Przesłanką powstania po stronie ubezpieczyciela obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Zgodnie z art. 34 ust. 1, ustawy z dnia 22 maja 2003 r., o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U., Nr 124, poz. 1151 ze zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu za szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W niniejszej sprawie podstawą odpowiedzialności deliktowej podmiotu ubezpieczonego przez pozwaną zakład ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną powodowi stanowi art. 436 § 2 k.c., w związku z art. 415 k.c. Zgodnie z art. 436 § 2 k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia szkód na zasadach ogólnych. Jak wynika z treści niniejszego przepisu żądanie naprawienia szkody w przypadku zderzenia się mechanicznych środków komunikacji należy ocenić na podstawie przepisów ogólnych o czynach niedozwolonych, a przede wszystkim na podstawie art. 415 k.c. Pozwany nie kwestionował w niniejszej sprawie winy A. F. za wypadek, który miał miejsce w dnia (...) r., w S. przy ul. (...). Wina A. F. została ustalona w prawomocnym wyroku z 21 lipca 2011 r., w sprawie VI K 1092/10, Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie którym sąd niniejszy w postępowaniu cywilnym jest związany (art. 11 k.p.c.).

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, Sąd nie przyjął przyczynienia się R. S. do zaistnienia wypadku w żadnym stopniu. Z treści opinii biegłego wynikało, że R. S. przekraczając dozwoloną prędkość naruszył obowiązujące przepisy ruchu drogowego, jednakże nie można uznać, że w ten sposób przyczynił się do wypadku. Jeśli chodzi o przyjętą prędkość poruszania się motocyklem Sąd zauważył, że prędkość ta została przez biegłego ustalona w oparciu o analizę uszkodzeń wszystkich pojazdów uczestniczących w zdarzeniu. Na podstawie umiejscowienia tych uszkodzeń, ich zakresu, położenia pojazdów względem siebie po zdarzeniu, biegły wyliczył prędkość z jaką R. S. poruszał się. Kierujący motocyklem, zdaniem biegłego, prowadził pojazd z prędkością 68 – 71 km na godzinę. Przy istniejącej sytuacji na drodze, przy takiej prędkości, R. S. nie był w stanie zatrzymać pojazdu przed zderzeniem i zderzenia uniknąć. Prowadząc pojazd z prędkością dozwoloną 50 km/h, R. S. miał możliwość zatrzymania pojazdu do miejsca zderzenia, z tym jednak, że nie mógł i tak tego zderzenia uniknąć, gdyż z przeciwka po tym samym pasie ruchu nadjeżdżał pojazd D. (...), który realizował manewr przyspieszenia. W związku z tym w okolicznościach niniejszej sprawy nadmierna prędkość, z jaką poruszał się R. S., nie miała dla skutków zdarzenia znaczenia. Swoje wywody w tym zakresie biegły jednoznacznie potwierdził podczas zeznań. Dodatkowo biegły stwierdził, że nie da się ocenić, jakie byłyby obrażenia R. S., a w szczególności, czy byłyby lżejsze, gdyby poruszał się z dozwoloną prędkością i wówczas doszłoby do zderzenia obu pojazdów. Biegły podał, że obrażenia motocyklisty, gdyby przed zderzeniem

poruszał się wolniej, mogły być taki same, jak wystąpiły. W tej sytuacji brak było podstaw do uznania, że R. S. przyczynił się do wypadku, a co za tym idzie, w razie stwierdzenia przesłanek, powodom należało się odszkodowanie, czy zadośćuczynienie w pełnej wysokości, a nie pomniejszone o 30 %.

Jak wynika z okoliczności niniejszej sprawy pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku spowodowanego przez A. F.. W ramach uznania odpowiedzialności wypłacił M. P. 28.940 złotych. Pozwany nie kwestionował, że motocykl przed wypadkiem przedstawiał wartość 39.200 złotych. Pozwany nie wypłacił 30 % wartości, przyjmując przyczynienie się R. S. do zaistnienia zdarzenia. Powódka M. P. dochodziła zasądzenia na jej rzecz pozostałej kwoty 10.260 złotych odpowiadającej w ogólnym rozrachunku, niewypłaconej 30 % wartości motocykla. Mając na uwadze, że Sąd nie przyjął przyczynienia się R. S. do zaistnienia zdarzenia z (...) r., należało uznać żądanie powódki w tym zakresie za uzasadnione w całości.

Odnosnie podniesionego przez pozwanego zarzutu konieczności odliczenia od wartości motocykla podatku VAT, stwierdził należy, że wartość pojazdu przed wypadkiem została ustalona na kwotę 39.200 złotych przez pozwanego, w postępowaniu likwidacyjnym. Od tej kwoty pozwany wypłacił M. P. dotychczasowe odszkodowanie, pomniejszając je o 30 %. Pozwany nie pomniejszył tego odszkodowania o podatek VAT, ani tej kwestii nie badał, pomimo że w operacie sporządzonym na potrzeby postępowania likwidacyjnego kwota 39.200 złotych figuruje jako kwota brutto. W niniejszej zaś sprawie nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność, że motocykl był własnością firmy transportowej M. P. a nie M. P. jako osoby fizycznej. W związku z tym, sąd przyznał całą dochodzoną kwotę.

Zgodnie z art. 446 § 1 k.c., jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. W niniejszej sprawie spór na tle zastosowania niniejszego przepisu dotyczył wysokości wydatków związanych z nagrobkiem wystawionym przez powódkę R. S.. Pozwany podnosił, że powódka w postępowaniu likwidacyjnym nie przedstawiła zdjęć nagrobka, ani w żaden sposób nie udokumentowała poniesienia na ten cel kosztów w kwocie 10.950 złotych, a wydatkowanie tak wysokiej kwoty na nagrobek może sugerować że był oto nagrobek rodzinny, a nie przeznaczony jedynie dla R. S.. W toku postępowania w niniejszej sprawie, powódka M. P. przedstawiła fakturę z której wynikało, że zapłaciła za nagrobek kwotę 10.950 złotych, a nadto przedstawiła do akt zdjęcia nagrobka, z umieszczonym na jego głowicy imieniem i nazwiskiem (...). Szerokość nagrobka nie pozostawia wątpliwości, że jest on ponad miarę duży (szczególnie w porównaniu z innymi nagrobkami, znajdującymi się w tle zdjęcia). Pozwany nie ustosunkował się do treści żądania, po zapoznaniu się ze zdjęciem złożonym przez stronę powodową, w szczególności co do ewentualnych rozmiarów nagrobka, czy też jego „wystawności”. W związku z tym Sąd uznał, że w tej sytuacji swoich zastrzeżeń, w tym zakresie nie podtrzymuje. Niezależnie od tego stwierdził, że kwestionowanie tego wydatku przez stronę pozwaną ocenić należy, jako lekceważenie uzasadnionych potrzeb emocjonalnych powódki, która w sposób nagły straciła najbliższą osobę. Dodatkowo należy wziąć pod uwagę, że powódka i jej zmarły partner byli osobami młodymi. R. S. był ojcem dwojga małoletnich dzieci, których wychowanie w całości spadło w tej sytuacji na M. P.. W ocenie Sądu jest oczywistym, że w tego typu okolicznościach powódka chciała i miała do tego pełne prawo, uczcić zmarłego nagrobkiem, w swoim mniemaniu, jak najbardziej godnym. Jakakolwiek ingerencja ze strony osób trzecich w tym zakresie, a w szczególności oczywista krytyka działań powódki są pozbawione racji. Tym bardziej, że pozwany występuje, jako winny tragedii powódki.

W tej sytuacji Sąd uznał żądanie M. P. o zapłatę kwoty 10.950 złotych za całkowicie uzasadnione.

Sąd uznał, że sytuacja życiowa małoletnich powodów radykalnie pogorszyła się z uwagi na śmierć ojca, z którym zamieszkiwali na co dzień i który czynnie uczestniczył w ich wychowaniu, a w razie potrzeby wspierał dobrą radą, czy ocierał łzy. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że każdy młody człowiek powinien wychowywać się w pełnej rodzinie, przy udziale matki i ojca. Nawet po osiągnięciu pełnoletności ważne jest, by dziecko mogło liczyć na wsparcie obojga rodziców, chociażby doraźnie. Praktycznie przez całe życie człowieka, w szczególności w młodym wieku, dla jego prawidłowego funkcjonowania ważne są prawidłowe relacje w rodzinie, szczególnie najbliższej. Utrata najbliższego członka rodziny przekreśla te relacje nieodwracalnie, tym bardziej kiedy utrata ma miejsce w tak młodym wieku. Powodowie G. S. i M. S. zostali wsparcia ojca pozbawieni na całe życie. Utrata szansy na pomoc ojca w przyszłości,



gdyby okazała się potrzebna jest szkodą, której w związku z jego śmiercią doznali powodowie. Szkodą są również wszelkie inne niekorzystne zmiany w sferze niematerialnej, które mogą w przyszłości nastąpić odnoszące się do życia powodów. W ocenie Sądu nie ma dla sprawy znaczenia, że zmarły niełożył „swoich” pieniędzy na utrzymanie małoletnich, a czyniła to jedynie M. P.. Stosunki majątkowe między konkubentami nie były przedmiotem rozpoznania sądu w niniejszej sprawie. Jak wynika z zeznań powódki i M. Ż. wszyscy powodowie i R. S. tworzyli jedną rodzinę. Nie jest niczym wyjątkowym, że to M. P. pracowała i osiągała dochody, a R. S. pomagał jej w prowadzeniu działalności i wspierał czynnie w obowiązkach domowych, zajmował się dziećmi, a ponadto pomagał „załatwiać” sprawy związane z firmą w terenie. Skoro dozwolony jest model rodziny, w którym mężczyzna pracuje, a kobieta prowadzi gospodarstwo domowe i pozostaje na utrzymaniu mężczyzny, dozwolony jest też model odwrotny. Sąd stwierdził, kierując się treścią opinii biegłego psychologa, że stan życia małoletnich powodów w zakresie nieekonomicznym, znacznie pogorszył się. Mając powyższe na uwadze sąd uznał zasadność żądań powodów na podstawie art. 446 § 3 k.c. Jeśli chodzi o wysokość dochodzonych przez powodów G. i M. S. kwot z tego tytułu, sąd uznał, że kwoty po 50.000 złotych, na rzecz każdego z małoletnich są w całości adekwatne do zaistniałego stanu w związku z pogorszeniem się ich sytuacji życiowej i nie można uznać, ani ich nadmiernego wygórowania, ani że przyznanie świadczenia w tej wysokości spowoduje bezpodstawne wzbogacenie powodów. Biorąc pod uwagę zakres szkody w postaci utraty wsparcia ojca w chwili obecnej i w przyszłości, kwota 50.000 złotych jest stosownym odszkodowaniem. Żaden z powodów nigdy nie będzie mógł zwrócić się do ojca o pomoc materialną, czy niematerialną.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Pozwany nie kwestionował uprawnień G. S. i M. S. do dochodzenia zadośćuczynienia. Natomiast kwestionował istnienie takiego uprawnienia po stronie M. P., która zdaniem pozwanej, jako konkubina R. S. nie należy do kręgu osób uprawnionych. Z treści przepisu art. 446 § 4 k.c., wynika, że pojęcie rodziny wymienione w tym przepisie należy rozumieć szeroko, zważywszy na specyfikę należnego zadośćuczynienia. To sąd de facto ustala, czy dana osoba spełnia kryterium wskazane przez ustawodawcę, a mianowicie zalicza się do osób najbliższych, czy też nie, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, w tym w szczególności charakteru stosunków między konkretnymi osobami. Zdaniem Sądu, nie budzi wątpliwości, że powódka M. P. jest najbliższym członkiem rodziny wobec R. S., w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Przede wszystkim oboje przez dziesięć lat tworzyli rodzinę, wspólnie wychowując dwoje dzieci, prowadząc wspólne gospodarstwo domowe, przebywając ze sobą. Pozwany nie kwestionował tych okoliczności wynikających z twierdzeń powódki i zeznań świadka M. Ż.. Pozwany nie kwestionował też uprawnień powódki do zadośćuczynienia wypłacając jej kwotę 8.750 złotych, z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej w toku postępowania likwidacyjnego. Dopiero w odpowiedzi na pozew w niniejszej sprawie stwierdził, że powódka nie jest osobą uprawnioną, a przyznanie zadośćuczynienia przez ubezpieczyciela i jego wypłata nastąpiły na zasadzie kalkulacji ubezpieczeniowej, nie wyjaśniając istoty tego pojęcia. Sąd uznał, że dochodzona przez M. P. kwota 51.250 złotych, a także kwoty dochodzone przez pozostałych powodów, po 45.000 złotych są uzasadnione, jako zadośćuczynienie za krzywdę w postaci utraty osoby najbliższej. Sąd miał tu na uwadze fakt, że kwoty te stanowią uzupełnienie wypłaconych przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego wobec M. P. kwoty 8.750 złotych, a wobec małoletnich po 10.500 złotych.

Rozstrzygając w tym zakresie należało mieć na uwadze wszystkie okoliczności sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, w tym w szczególności rodzaj i skutki doznanych cierpień psychicznych, niewątpliwie nieodwracalny charakter następstw wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł partner powódki M. P. i ojciec pozostałych powodów, stopień winy sprawcy szkody oraz konsekwencje tej śmierci na życie powodów. Pamiętać przy tym należy, iż ma to być suma odpowiednia, która ma na celu zrekompensowanie cierpień, które ze swej istoty nie podają się wymiernej ocenie i w związku z tym nie może być ona z jednej strony zbyt niska, w stosunku do doznanych cierpień, a z drugiej strony nie może też prowadzić do nadmiernego wzbogacenia poszkodowanego. W rozumieniu art. 446 § 4 k.c., krzywda ujmowana jest jako ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, a celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie więc „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Z treści opinii biegłego psychologa wynika, że utrata ukochanej osoby była dla M.

P. silnym szokiem, że do dzisiaj nie może pogodzić się ze stratą. Rozważa alternatywne scenariusze, które mogły uchronić R. S. przed śmiercią. Powódka skupiła się na działalności zawodowej, aby przez dobrobyt zapewnić dzieciom i sobie zaspokajanie wszystkich potrzeb i aby zagłuszyć głębsze emocje. Proces przeżywania żałoby został u powódki zablokowany. Obraz ojca jest wciąż mocno obecny w życiu G., który silnie odczuwa emocje z nim związane: miłość, smutek, tęsknotę za ojcem. Stara się te emocje powstrzymywać. Myślenie o rodzinie powoduje u niego duże napięcie. Ma zaburzone poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Powódka M. S. bardzo przeżywa stratę ojca. Odczuwa bardzo silnie poczucie straty, smutek, żal tęsknotę i łzy. Odczuwa też lęk przed zwróceniem się z problemów w rodzinie. Biegła stwierdziła, że wobec wszystkich powodów wskazane jest korzystanie z pomocy terapeutycznej.

W ocenie sądu 60.000 złotych dla każdego z powodów (biorąc pod uwagę kwoty już wypłacone) będzie odpowiednią sumą z tytułu krzywdy przez nich poniesionej. Niemożliwym jest wycenić życie ludzkie, w tym ból, smutek i tęsknotę za najbliższym człowiekiem. Powodowie występując z pozwem w niniejszej sprawie ocenili krzywdę z tytułu utraty partnera i ojca na 60.000 złotych. W ocenie Sądu kwota ta nie jest zbyt wygórowana. Na pewno nie spowoduje bezpodstawnego wzbogacenia powodów, mając na uwadze, że stanowi poniekąd równowartość życia ludzkiego i jest świadczeniem jednorazowym, za całość krzywdy doznanej przez powodów. Pozwany, poza ogólnikowym odwołaniem się do orzecznictwa sądowego w zakresie kryteriów, jakie należy wziąć pod uwagę przy ocenie zasadności wysokości zgłoszonego roszczenia, szczegółowo nie określił, dlaczego uznaje żądanie za nadmierne.

Sąd oddalił żądanie wynikające z pisma powodów z dnia 16 listopada 2014 r. Żądanie to zostało zgłoszone po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia między innymi, że kwoty po 60.000 złotych na rzecz każdego z powodów, z tytułu zadośćuczynienia, są kwotami w okolicznościach niniejszej sprawy adekwatnymi. Mając na uwadze, że odpowiednia kwota z tytułu zadośćuczynienia obejmuje całość krzywd zarówno tych, które pojawiły się przed wniesieniem pozwu, jak i tych, które mogą pojawić się w przyszłości, Sąd uznał, że wskazane pierwotnie przez powodów żądanie obejmuje kompensatę za krzywdę w takim zakresie. Zasądzenie dodatkowych kwot na rzecz każdego z powodów, po 40.000 złotych, z tytułu zadośćuczynienia byłoby w tej sytuacji świadczeniem nadmiernym. Tym bardziej, że powodowie uzasadnili rozszerzenie żądań wynikami postępowania, a w szczególności treścią opinii biegłej psycholog.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., odsetki należą się wierzycielowi za sam fakt opóźnienia się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, a zatem należą się od dnia, w którym świadczenie to stało się wymagalne i powinno być zapłacone. Biorąc pod uwagę fakt, że w dniu 1 lipca 2011 r., pozwany miał możliwość zapoznania się z roszczeniem powódki o zwrot kosztów nagrobka, od kwoty 10.950 złotych Sąd zasądził ustawowe odsetki od tej kwoty, od dnia 1 sierpnia 2011 r., uwzględniając 30 dniowy termin na wypłatę odszkodowania. Odnośnie odsetek za opóźnienie w wypłacie pozostałej części wartości motocykla Sąd wziął pod uwagę, że wyceny motocykla strona pozwana dokonała we wrześniu 2010 r., a w grudniu 2011 r., wypłaciła powódce „ostatnią” transzę odszkodowania. Tymczasem powódka domagała się odsetek od kwoty 10.260 złotych od dnia wytoczenia powództwa, podnosząc przesądowe wezwanie pozwanej o zapłatę tej kwoty. W tej sytuacji Sąd przyznał ustawowe odsetki od kwoty 10.260 złotych od dnia 10 grudnia 2012 r., odpowiadającego dacie nadania pozwu. Jeśli zaś chodzi o odsetki od pozostałych kwot, sąd zasądził je od 17 czerwca 2011 r., biorąc pod uwagę, że pozwany potwierdził, że otrzymał wezwanie o zapłatę tych kwot w piśmie z 17 maja 2011 r., a więc najpóźniej w dniu 16 czerwca 2011 r., (po 30 dniach) powinien żądane kwoty wypłacić.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c. Stosownie do wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia swych praw lub celowej obrony. Zgodnie natomiast z dyspozycją art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W rozpoznawanej sprawie powodowie wygrali sprawę w 3/4 części i w związku z tym Sąd odpowiednio rozdzielił koszty pomiędzy strony, w ten sposób, że pozwanego obciążył w 3/4, natomiast powodów w 1/4, zastrzegając, że każdy z powodów musi ponieść koszty postępowania w

takiej samej części. Kosztami procesu obciążył pozwanego ubezpieczyciela, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając wyrok w części tj:

1) w pkt II zasądającym od pozwanego na rzecz powódki M. P. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu (art. 446§ 1 k.c.) kwotę przekraczającą 7.665 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty ;

2) w pkt. III zasądającym od pozwanego na rzecz powódki M. P. tytułem zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.) kwotę 51.250 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty;

3) w pkt. IV i V zasądającym od pozwanego na rzecz powodów G. i M. S.:

a) zadośćuczynienie (art. 446 § 4 k.c.) przekraczające kwotę po 31.500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, na rzecz każdego z powodów;

b) stosowne odszkodowanie (art. 446 § 3 k.c.) w kwotach po 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, na rzecz każdego z powodów;

4) w pkt. VII rozstrzygającym o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu. Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez:

a) ograniczenie zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki M. P. kwoty tytułem zwrotu kosztów pogrzebu (art. 446 § 1 k.c.) do sumy 7.665 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz oddalenie jej powództwa w pozostałym zakresie;

b) ograniczenie zasądzonych od pozwanego na rzecz powodów G. i M. S. kwot zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.) do kwot po 31.500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty na rzecz każdego z powodów oraz oddalenie ich powództwa w pozostałym zakresie;

c) wzajemne zniesienie kosztów procesu w pierwszej instancji;

2) zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany sformułował następujące zarzuty:

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez wyciągnięcie z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. W. M. oraz jego wyjaśnień błędnych wniosków polegających na uznaniu, że pomimo, że zmarły R. S. przekraczając dozwoloną prędkość (o 18-21 km/h) naruszył obowiązujące przepisy ruchu drogowego, to nie można uznać, że w ten sposób mógł przyczynić się do powstania szkody na osobie, skoro jak wyjaśnił biegły - gdyby zmarły dostosował prędkość motocykla do obowiązującego ograniczenia administracyjnego (50 km/h) i podjął manewr hamowania, to wówczas zatrzymałby motocykl, w który prawdopodobnie dopiero uderzyłby samochód D. (...) jadący z prędkością jedynie ok. 20 km/h i wtedy jak wskazał biegły "(...) generalnie można byłoby się spodziewać, że w takim przypadku te obrażenia motocyklisty były mniejsze";

- naruszenia art. 207 § 6, 217 i 227 oraz 278 k.p.c. przez oddalenie zgłoszonego przez pozwanego wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w której biegły wyjaśniłby, jakich prawdopodobnych obrażeń doznałby w opisaney wyżej sytuacji kierujący motocyklem i jakie jest prawdopodobieństwo, że były one śmiertelne;

- naruszenia art. 362 k.c. przez co najmniej przedwczesną odmowę jego zastosowania, w sytuacji gdy nie została wyjaśniona w sprawie istotna dla oceny przyczynienia się zmarłego R. S. do powstania lub zwiększenia szkody na osobie - kwestia, jakich prawdopodobnych obrażeń doznałby zmarły, gdyby doszło do wypadku, pomimo, że wcześniej

poruszały się motocyklem z prędkością dozwoloną (50 km/h) i podjął manewr hamowania, a w szczególności jakie byłoby prawdopodobieństwo, że obrażenia te byłyby w tej sytuacji śmiertelne;

- naruszenia art. 446 § 4 k.c. przez błędną jego wykładnię polegającą na zaliczeniu do najbliższych członków rodziny uprawnionych do zadośćuczynienia o jakim mowa w tym przepisie, również osób, które wraz ze zmarłym funkcjonowały przez długi czas na identycznych zasadach jak małżeństwo, lecz w świetle reguł przewidzianych w art. 1 kro małżeństwa nie stanowiły;

- naruszenia art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. przez ich błędną wykładnię wyrażającą się w uznaniu, iż uszczerbek niemajątkowy w postaci utraty pomocy, wparcia, opieki, porady czy osobistych starań rodzica w wychowanie i utrzymanie - podlega naprawieniu w drodze stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., podczas go obecnie należy go ujmować jako element krzywdy, kompensowanej w oparciu o art. 446 § 4 k.c.;

- naruszenia art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 446 § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię, nie uwzględniającą tego, że przepis ten spełnia funkcję uzupełniającą w tym sensie, że na jego podstawie można przyznać najbliższemu członkowi rodziny stosowne odszkodowanie jako wyrównanie utraconych korzyści, których nie uwzględnia się przy obliczaniu renty, a zatem nie można uznać, że należą do tych utraconych korzyści świadczenia zmarłego rodzica związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka, kompensowane w drodze renty z art. 446 § 2 k.c.;

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie istotnych ustaleń dotyczących sytuacji życiowej powodów, w aspekcie materialnym, w sposób sprzeczny z treścią zebranego materiału, bez wszechstronnego jego rozważenia, przy pominięciu jego istotnej części i przy wyciągnięciu z niego niewłaściwych wniosków, albowiem z zeznań powódki M. P., jak i świadka (jej córki z wcześniejszego małżeństwa) M. Ż. w żadnym razie nie wynikało, że zmarły R. S. nie miał pracować zarobkowo, lecz miał zajmować się wychowaniem małoletnich powodów i prowadzeniem gospodarstwa domowego. Z zeznań tych wynikało bowiem jednoznacznie, że zmarły wspólnie z powódką M. P. prowadził firmę transportową; w tej firmie zajmował się sprawami technicznymi, natomiast powódka M. P. dysponowała pracownikami i zajmowała finansami oraz księgowością; firma była zarejestrowana na powódkę, zmarły zaś był w niej zatrudniony na czarno bez ubezpieczenia, konsekwencją czego jest obecnie to, że dzieci powódki nie posiadają uprawnień do renty rodzinnej po ojcu; pomimo śmierci R. S. powódka rozwinęła działalność gospodarczą, uzyskuje też z niej wyższe niż wówczas dochody; powódka ma też partnera, który u niej obecnie mieszka i który pomaga jej w prowadzeniu firmy, ma też prawidłową relację z jej dziećmi;

- naruszenia art. 446 § 3 k.c. przez jego zastosowanie, w sytuacji gdy powodowie w istocie nie udowodnili znacznego pogorszenia swojej sytuacji życiowej w sensie materialnym, a wręcz przeciwnie odmowę przyznania im tego odszkodowania uzasadniał ich obecny dobry stan majątkowy.

Zdaniem skarżącego brak podstaw do zasądzenia na rzecz powódki M. P. zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.). To samo dotyczy zasądzonych na rzecz powodów G. i M. S. stosownego odszkodowania (art. 446 § 3 k.c.). Pozwany uważa również, że przyjęte przez Sąd Okręgowy w Szczecinie należne powodom G. i M. S. kwoty tytułem zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.) powinny zostać zredukowane o 30 %, podobnie jak kwota należna powódce M. P. z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu (art. 446 § 1 k.c.), w związku z przyczynieniem zmarłego w wypadku komunikacyjnym R. S. do powstania czy zwiększenia szkody na osobie (art. 362 k.c.). Względnie, z tego już tylko powodu, zredukowana o 30 % powinna zostać wysokość wszystkich opisanych wyżej roszczeń odszkodowawczych powodów o ile Sąd Apelacyjny uznałby, że ich zasadność została w niemniejszej sprawie faktycznie wykazana, co pozwany również kwestionuje.

W zakresie przyczynienia pozwany podniósł, że Sąd I instancji z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., wyciągnął z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. W. M. oraz jego wyjaśnień błędne wnioski polegające na przyjęciu, że pomimo, że zmarły R. S. przekraczając dozwoloną prędkość (o 18-21 km/h) naruszył obowiązujące przepisy ruchu drogowego, to nie można uznać, że w ten sposób mógł przyczynić się do powstania szkody na osobie. Tymczasem jak wyjaśnił biegły, gdyby zmarły dostosował prędkość motocykla do obowiązującego ograniczenia administracyjnego (50 km/h) i podjął manewr hamowania, to wówczas zatrzymałby motocykl, w który prawdopodobnie dopiero uderzyłby samochód D. (...) jadący z prędkością jedynie ok. 20 km/

h i wtedy jak wskazał biegły „(...) generalnie można byłoby się spodziewać, że w takim przypadku te obrażenia motocyklisty były mniejsze”. Pomimo takiego stanowiska biegłego, Sąd pierwszej instancji na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 roku, z naruszeniem art. 207 § 6 , 217 i 227 oraz 278 k.p.c., oddalił zgłoszony przez pozwanego wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w której biegły wyjaśniłby, jakich prawdopodobnych obrażeń doznałby wówczas kierujący motocyklem. Przeprowadzenie takiej opinii byłoby zasadne, zwłaszcza, że jego doświadczenie w tego rodzaju sprawach wskazuje, że obrażenia zmarłego R. S. w takim przypadku nie byłyby poważne i jest mało prawdopodobne, aby mogłyby doprowadzić do jego śmierci, co też zresztą potwierdził mgr inż. W. M.. Bez wyjaśnienia tej kwestii, mającej istotne znaczenie dla oceny przyczynienia się zmarłego R. S. do powstania lub zwiększenia szkody na osobie odmowa zastosowania art. 362 k.c. była co najmniej przedwczesna.

Ponadto zdaniem pozwanego, Sąd Okręgowy niezasadnie również uznał powódkę M. P. będącą konkubiną zmarłego R. S., za uprawnioną do dochodzenia zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. Zgadzając się z Sądem, że w przepisie tym chodzi o pojęcie rodziny w szerokim tego słowa znaczeniu, skarżący zauważył, że chodzi o znaczenie tego pojęcia w sensie prawnym, zrekonstruowanym na podstawie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Dlatego za najbliższego członka rodziny poza małżonkiem, dziećmi oraz osobami spokrewnionymi ze zmarłym, uznaje się również: macochę, ojczyma, pasierba i pasierbicę, rodzeństwo przyrodnie, a nawet dzieci przyjęte na wychowanie przez rodziców zastępczych. De lege lata brak jednak podstaw do przyznania roszczenia, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., osobom pozostającym w stałym związku faktycznym, nawet jeśli mają wspólne dzieci. Zasadniczym argumentem, o którym zapominają zwolennicy przeciwnego stanowiska, jest tu fakt, że pomiędzy wspomnianymi wyżej osobami i zmarłym, występuje więc sankcjonowana przez prawo i z której wynikają określone przez prawo wzajemne obowiązki (zob. w szczególności art. 27 kro), jakich między konkubentem, a zmarłym - brak. Również orzecznictwo Sądu Najwyższego zdaje się pozostawać w tej mierze konserwatywne. Sąd Najwyższy w wydanym składzie 7 sędziów, w związku z wnioskiem Rzecznika Ubezpieczonych o podjęcie uchwały rozstrzygającej rozbieżności w wykładni m.in. art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c., postanowieniu z dnia z dnia 27 czerwca 2014 roku (III CZP 2/14), wypowiedział się w tej kwestii.

Wbrew odmiennej ocenie Sądu Okręgowego, zdaniem pozwanego powodowie G. i M. S. nie wykazali, iż przysługuje im przysługuje prawo do żądania stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. Przede wszystkim Sąd Okręgowy w Szczecinie dokonał tu błędnej wykładni tego przepisu w związku z czym niezasadnie uznał, iż uszczerbek niemajątkowy w postaci utraty pomocy, wsparcia, opieki, porady czy osobistych starań rodzica w wychowanie i utrzymanie - podlega naprawieniu w drodze stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., podczas go obecnie należy go ujmować jako element krzywdy, kompensowanej w oparciu o art. 446 § 4 k.c. Obecnie ten niewymierny uszczerbek niemajątkowy, powodujący, że ogólna sytuacja życiowa powoda uległa pogorszeniu, powinien być wynagradzany na podstawie art. 446 § 4 k.c. Uznawane bowiem dotąd jako składające się na pojęcie "pogorszenia sytuacji życiowej" świadczenia w zakresie pomocy, opieki, wychowania czy wsparcia należy obecnie ujmować jako element krzywdy, jakiej dotyczy właśnie art. 446 § 4 k.c. Przyjęcie odmiennej wykładni prowadziłoby wyłącznie do dwukrotnej kompensaty tego samego uszczerbku, raz na podstawie art. 446 § 3 k.c., drugi raz na podstawie art. 446 § 4 k.c. Wszak na wielkość krzywdy, kompensowanej w drodze zadośćuczynienia, wpływają nie tylko przeżycia psychiczne bliskiego członka rodziny zmarłego oraz intensywność i długotrwałość ich przeżywania, ale również stopień bliskości ze zmarłym, rola jaką odgrywał w rodzinie, poczucie straty, osamotnienie, utrata oparcia, a nawet wiek i sytuacja rodzinna uprawnionego, jak również to jak bliski członek rodziny zmarłego odnalazł się po tym odejściu. Kwota zaś zadośćuczynienia ma m.in. kompensować związane z tym cierpienia, które uprawniony będzie odczuwał w przyszłości i ma oprócz złagodzenia tego cierpienia, służyć pomocą w dostosowaniu do zmienionej sytuacji. Powodowie G. i M. S. nie wykazali, uszczerbku polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c., z innego jeszcze względu. Według pozwanego, Sąd Okręgowy naruszył również art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 446 § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię nie uwzględniającą tego, że przepis art. 446 § 3 k.c. spełnia funkcję uzupełniającą w tym sensie, że na jego podstawie można przyznać najbliższemu członkowi rodziny stosowne odszkodowanie jako wyrównanie utraconych korzyści, których nie uwzględnia się przy obliczaniu renty. Nie można zatem uznać, że należą do tych utraconych korzyści świadczenia zmarłego rodzica związane z utrzymaniem i wychowaniem dziecka, kompensowane w drodze renty z art. 446 § 2 k.c. Tak zaś nieprawidłowo przyjął w przedmiotowej sprawie Sąd

pierwszej instancji. Takiej renty, która kompensowałaby wkład zmarłego R. S. w ich wychowanie oraz jego pracę w gospodarstwie domowych, których powodowie przez jego śmierć zostali pozbawieni w niniejszej sprawie jednak nie dochodzili.

Ponadto Sąd dokonał istotnych ustaleń dotyczących sytuacji życiowej powodów, w aspekcie materialnym, z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., w sposób sprzeczny z treścią zebranego materiału, bez wszechstronnego jego rozważenia, przy pominięciu jego istotnej części i przy wyciągnięciu z niego niewłaściwych wniosków.

Powodowie w piśmie z dnia 27 marca 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację pozwanego wniosli o jej oddalenie oraz zasądzenie na rzecz każdego z nich kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie, stąd wydanie w sprawie wyroku reformatoryjnego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał w zasadniczej części prawidłowej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów, a tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Modyfikacja podstawy faktycznej rozstrzygnięcia odnosiła się do kwestii podziału ról w związku powódki M. P. ze zmarłym. Z zeznań powódki M. P. oraz z zeznań świadka M. Ż. wynikało, że zmarły pracował w firmie prowadzonej przez powódkę M. P., zajmował się w niej sprawami technicznymi, a ponadto opiekował się dziećmi, pomagał im w nauce, wspólnie spędzał z dziećmi czas. Z zeznań tych natomiast nie wynikało, by zmarły wraz z konkubiną dokonali podziału ról w ten sposób, że powódka M. P. zajmowała się sprawami zawodowymi, a zmarły prowadził dom. Sąd też podzielić należało częściowo zarzuty związane art. 233 § 1 k.p.c. Ponadto podzielić należało zarzuty związane z naruszeniem art. 362 k.c. i w konsekwencji brakiem przyjęcia przyczynienia się zmarłego do powstania szkody.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela natomiast stanowisko Sądu Okręgowego, co do podstaw odpowiedzialności pozwanego (art. 436 § 2 k.c., art. 415 k.c., a także art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Sąd I instancji nie naruszył również norm art. 446 § 3 i 4 k.c.

W rozważanej sprawie, jak wskazano wyżej, zasadny okazał się przede wszystkim zarzut braku zastosowania przez Sąd I instancji przepisu art. 362 k.c. i w konsekwencji uznania, że nie zachodziły okoliczności uzasadniające przyjęcie przyczynienia się zmarłego do powstania szkody powiązany z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez częściowo wadliwą ocenę przeprowadzonego w sprawie dowodu z pisemnej i ustnej opinii biegłego sądowego. Odnosił się on do żądań każdego z powodów, stąd też omówiony zostanie w pierwszej kolejności. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką więc stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., sygn. akt III CSK 248/13, LEX nr 1541200, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. akt IV CSK 228/08, niepubl.). Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 §

1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązaniu do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972 r., sygn. akt II PR 164/72, LEX nr 7098). U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

Przyczynienie ma charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, natomiast elementy subiektywne (np. wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako "stosowne okoliczności" wskazane w art. 362 k.c.

Oznacza to, że same ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). Oznacza to, że nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2014 r., III APa 1/13, LEX nr 1506188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2013 r., VI ACa 1080/12, LEX nr 1294870, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 lutego 2010 r., I ACa 80/10, LEX nr 628217, wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, LEX nr 818614). Podkreślenia też wymaga, że art. 362 k.c. wymienia stopień winy obu stron jako istotną, ale nie jedyną okoliczność decydującą o stopniu zmniejszenia odszkodowania, stanowiąc, że na stopień zmniejszenia odszkodowania ma wpływ także zespół okoliczności. Brak skonkretyzowania w tym przepisie, o jakie okoliczności chodzi, tj. czy tylko związane z samym wypadkiem, czy także odnoszące się do jego konsekwencji, czy wreszcie odnoszące się np. do sytuacji życiowej osoby poszkodowanej i sprawcy, nakazuje przyjąć, że okoliczności te winny być rozumiane szeroko. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano: stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego.

W okolicznościach niniejszej sprawy prawidłowo ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny uzasadniał przyjęcie, że poszkodowany do powstania szkody się przyczynił. Podzielić przy tym należało stanowisko pozwanego, który wskazywał, że stopień ten winien zostać ustalony na poziomie 30%. Z treści pisemnej opinii biegłego sądowego W. M. z dnia 29 września 2014 r. (karty 259 – 271 akt) wynika jednoznacznie, że w miejscu, w którym doszło do kolizji

obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h. Analiza całego materiału dowodowego, analiza uszkodzeń zarówno samochodu osobowego (rozerwanie zderzaka przedniego i przemieszczenie lewego przedniego koła do tyłu), jak i motocykla (uszkodzenie dolnej części widelca przedniego wraz przemieszczeniem koła do tyłu), mas pojazdów, wreszcie pozostawionych przez nie śladów na drodze doprowadziły biegłego do jednoznacznego wniosku, że motocykl poruszał się z nadmierną prędkością. Określił on tę prędkość na 68 – 71 km/h. Co więcej biegły wskazał, że pozostawiony na asfalcie ślad blokowania kół motocykla na samym początku miał typową szerokość właściwą dla podjęcia manewru hamowania. Od razu jednak zaczął się zwężać, a zaraz za jego końcem pojawiły się ślady tarcia elementów motocykla świadczące o jego złożeniu. Tym samym tylko tylne koło i to coraz mniejszą powierzchnią dotykało powierzchni drogi. Okoliczności te przy zastosowaniu szczegółowo wskazanych w opinii wzorów doprowadziły biegłego nie tylko do konkluzji odnośnie prędkości motocykla, którym poruszał się zmarły, ale także do wniosku, że kierujący tym pojazdem nie przeprowadził właściwego manewru hamowania, który byłby zdecydowanie bardziej skuteczny. Utracił on bowiem panowanie nad pojazdem niemal natychmiast po rozpoczęciu hamowania, co przy uwzględnieniu prędkości, którą się poruszał doprowadziło do przewrócenia motocykla i w dalszej kolejności do znacznego wydłużenia drogi hamowania. Droga hamowania w przypadku prędkości, z jaką zmarły się poruszał przy założeniu, że motocykl się nie przewrócił została w opinii określona na 51,1 – 54,5 m. W przypadku jazdy z dozwoloną administracyjnie prędkością wartość ta wynosiłaby natomiast 32,1 m. Te obliczenia z kolei, przy uwzględnieniu położenia samochodu (...), prędkości, jak rozwijał doprowadziły biegłego do wniosku, że w przypadku jazdy z dozwoloną prędkością możliwe było zatrzymanie motocykla przed miejscem, w którym doszło do zderzenia. Droga zatrzymania byłaby w takiej sytuacji krótsza, niż odległość, w jakiej znajdował się jednośląd w chwili dostrzeżenia zagrożenia przed miejscem zderzenia (biegły w wcześniejszej części opinii określił ją na 42,5 – 43,6 m). Biegły jednak stanowczo podkreślił, że nie oznacza to, że zatrzymanie motocykla nie było warunkiem wystarczającym do uniknięcia zderzenia, gdyż jak wykazały ujawnione na jezdni ślady, kierująca samochodem (...) w chwili zderzenia prowadziła pojazd praktycznie już całą szerokością w obrębie lewego pasa ruchu (właściwego dla kierunku przeciwnego). Jednocześnie uwzględnić należało prędkość samochodu ustaloną przez biegłego na 21 km/h oraz okoliczność, że kierująca nim kobieta nie miała czasu na reakcję z uwagi na moment dostrzeżenia motocykla. Tym samym doszłoby i tak do kolizji. Nie ulega wątpliwości, że zasadniczą przyczyną wypadku był więc brak zachowania należytej ostrożności i wadliwie wykonany przez kierowcę samochodu manewr włączania się do ruchu polegający na bezpośrednim wjeździe z parkingu na lewy pas ruchu drogi z trudnych do ustalenia przyczyn. Należy jednak zauważyć, że w ciąg łańcucha przyczynowo skutkowego włączyło się nieprawidłowe zachowanie kierującego motocyklem. Biegły w konkluzjach opinii jednoznacznie wskazał, że nie można wykluczyć, że miałyby on możliwość uniknięcia zderzenia w sytuacji, gdyby zachował administracyjnie dozwoloną prędkość i to nawet przy przyjęciu podejmowania dokładnie takich samych czynności obronnych i w tym samym miejscu, co w niniejszym przypadku. Przy natomiast uwzględnieniu braku utraty panowania nad jednoślądem, co w przypadku niższej prędkości było zdecydowanie bardziej prawdopodobne, taka możliwość jawi się jako realna. Biegły stanowczo podkreślił, że motocyklista naruszył swoim postępowaniem zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sąd Apelacyjny za nielogiczny uznał natomiast zawarty w tej opinii wniosek, co do tego, że nie jest możliwe ustalenie, że nie przyczynił się do wypadku, albowiem nie jest możliwe kategoryczne stwierdzenie okoliczności uniknięcia wypadku w przypadku jazdy z właściwą prędkością. Taki wniosek bowiem rozpatrywać należałoby nie w kategoriach przyczynienia się, a w kategoriach uniknięcia zdarzenia szkodzącego, co w ogóle wyłączałoby związek przyczynowy. Nie jest przy tym uzasadnione stanowisko skarżącego, że doszłoby do najechania na stojący motocykl. Biegły, co już wskazano, porównywał bowiem miejsce zderzenia z potencjalnym miejscem, w którym znajdowałby się motocykl przy prawidłowej prędkości i prawidłowym i maksymalnym manewrze hamowania. Wskazał przy tym na poruszanie się samochodu, a dokładnie jego przyspieszanie po wyjeździe z parkingu, na zajmowanie całego pasa ruchu, którym poruszał się motocykl, na brak możliwości wykonywania manewru obronnego, na brak jakichkolwiek dowodów, z których wynikało, że takie manewry były podejmowane, w tym zjazd z niewłaściwego pasa ruchu. W konsekwencji przyjąć należy, że elementy składające się na nieprawidłowe zachowania obu uczestników ruchu ostatecznie doprowadziły do kolizji, stanowiły jego współprzyczynę, przy czym zasadnicze znaczenie nadać należy oczywiście postępowaniu kierującej samochodem osobowym. Podkreślenia wymaga, że wskazane wyżej ustalenia potwierdził biegły sądowy W. M. w ustnych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie z dnia 2 grudnia 2014 r. (karty 319 – 320 akt). W odpowiedzi na zarzuty pozwanego odnośnie częściowej sprzeczności pisemnej opinii z ustaleniami biegłego J. P. dokonanymi w



postępowaniu karnym, biegły podtrzymał swoje stanowisko odnośnie prędkości motocykla jednocześnie wskazując, czy wyjaśniając w sposób bardzo szczegółowy, poparty stosowną analizą i wyliczeniami przyczyny odmiennej oceny oraz wadliwość tej opinii. Co najistotniejsze z punktu widzenia niniejszej sprawy, potwierdził własne ustalenia odnośnie nadmiernej prędkości motocykla i w tym kontekście istnienia możliwości jego zatrzymania przed punktem, w którym do zderzenia doszło, przy zachowaniu prędkości administracyjnej. Biegły potwierdził również, że w okolicznościach tego konkretnego wypadku, pomimo powyższej możliwości do wypadku by doszło. Ponownie podniósł, że kierująca samochodem wyjechała bezpośrednio na lewy, przeciwny pas ruchu, cały czas poruszała się tym właśnie pasem zajmując go w całości. Jednocześnie po wyjeździe przyspieszała. Na podstawie zeznań kierowcy samochodu biegły ustalił, że zobaczył on motocykl w odległości 10 – 20 metrów. Nie podejmowała ona przy tym jakichkolwiek manewrów obronnych. Zresztą, zdaniem biegłego z uwagi na odległość, z której zobaczyła jednośląd i tak nie miała na to czasu i możliwości. Przepuszczalna prędkość zderzenia wynosiłaby ponad 20 km/h.

Argumentacja skarżącej zawarta w apelacji, jak już wskazano, faktycznie zmierza do wyłączenia swojej odpowiedzialności z uwagi na możliwość zatrzymania motocykla na odcinku przed miejscem zderzenia, co pozostaje w sprzeczności zarówno z powyższymi wywodami obu opinii biegłego, jak i z wnioskami procesowymi strony sprowadzającymi się do zmniejszenia zasądzonych kwot z uwagi właśnie na przyczynienie się zmarłego do powstałej szkody. Skoro pozwana uznaje część zasądzonego roszczenia, to tym samym przyznaje, że sprawcą szkody była kierująca samochodem osobowym, natomiast zachowanie motocyklisty tylko przyczyniło się do powstania szkody. Podzielić natomiast należało wskazany w apelacji stopień tego zmniejszenia określony na 30%. Jest on usprawiedliwiony wskazanymi wyżej okolicznościami związanymi z samym przebiegiem zdarzenia, z zachowaniami obu kierowców, z rodzajem naruszeń przez nich zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, stopnia nagannego zachowania każdego z nich i ich wpływu na przebieg zdarzenia. Podstawową przyczyną wypadku było złamanie przez kierującą samochodem wielu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w szczególności natomiast zasad włączania się do ruchu. Z kolei naganne zachowanie motocyklisty polegało na nadmiernej prędkości, co miało wpływ na drogę hamowania, na sposób podjęcia manewrów obronnych i ich skutek.

W tym kontekście wskazać należy na bezzasadność podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia art. 207 § 6 k.p.c., art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. odnoszonych do wadliwej decyzji procesowej Sądu w zakresie oddalenia wniosku dowodowego strony pozwanej odnośnie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność prawdopodobnych obrażeń ciała, jakich doznałby poszkodowany, gdyby zachował dozwoloną prędkość i podjął właściwe manewry obronne. Po pierwsze przeprowadzenie tego dowodu było w sprawie zbędne wobec przedstawionego wyżej stanowiska procesowego pozwanego, który jednoznacznie wskazywał wyłącznie na przyczynienie się kierującego motocyklem do zderzenia, a nie na jego spowodowanie. Tymczasem pozwany składając wniosek i formułując tezę dowodową wyłącznie zmierzał do wykazania, że motocyklista zdołałby zatrzymać motocykl, co w konsekwencji nie spowodowałoby jego śmierci, z którą powodowie wiązali jego odpowiedzialność. Po drugie przeprowadzenie tego dowodu było zbędne wobec uwzględnienia na etapie postępowania apelacyjnego podniesionych przez pozwanego zarzutów dotyczących zarówno samego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, jak i w pełnym zakresie jego stopnia. Jak już wyżej wskazano, przeprowadzone przez Sąd I instancji dowody oraz ustalony na ich podstawie stan faktyczny w pełni pozwalał na zastosowanie w sprawie normy prawa materialnego, a konkretnie art. 362 k.c. Po trzecie biegły sądowy W. M. w ustnych wyjaśnieniach do pisemnej opinii złożonych na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 r. jednoznacznie wskazał, że ustalenie prawdopodobnych uszkodzeń ciała, jakich mógłby doznać poszkodowany w sytuacji zachowania przez niego właściwej prędkości nie jest możliwe do ustalenia. Wprawdzie biegły tezę taką przedstawił w zakresie wiedzy specjalnej właściwej dla innej specjalności (medycyny sądowej, a nie rekonstrukcji wypadków), jednakże już w ramach własnej specjalności wskazał, że istniejące w sprawie dowody nie dają jakichkolwiek podstaw do zrekonstruowania hipotetycznego ruchu motocykla, sposobu jego poruszania, położenia w momencie zderzenia, pozycji względem samochodu. Biegły przy tym w sposób szczegółowy z uwzględnieniem wszystkich posiadanych danych, z uwzględnieniem stanu wiedzy, sposobów rekonstrukcji wypadków szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko. Tym samym nie istnieją jakiegokolwiek podstawy do dokonywania analizy teoretycznych obrażeń ciała poszkodowanego. Nie jest bowiem możliwe, nawet hipotetyczne określenie ani dokładnej prędkości zderzenia, ani miejsca, w którym by to nastąpiło, ani położenia w tym momencie

motocykla, części, która uderzyłby w samochód, czy też samochód w niego, a tym samym również części ciała narażonej na uszkodzenie, części samochodu, z którą by się zetknął itd. Nie istnieje więc materiał dowodowy, w tym wynikający z dowodów z opinii biegłego, który pozwoliłby na ustalenie okoliczności faktycznych mogących dopiero stanowić podstawę jakichkolwiek ustaleń przez biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Reasumując więc wskazać należy, że zasądzone na rzecz każdego z powodów kwoty podlegały obniżeniu o ustalony stopień przyczynienia, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Za bezpodstawne uznać należało również zarzuty odnoszące się do naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 446 § 4 k.c. poprzez wadliwą wykładnię tego przepisu i zaliczenie do najbliższych członków rodziny uprawnionych do zadośćuczynienia także konkubiny. W pierwszym rzędzie godzi się zauważyć, że w ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest możliwe, kreowanie w oparciu o obowiązujący stan normatywny, jakiegoś uniwersalnego, wiążącego katalogu osób zaliczających się do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawia z jednej strony - posłużenie się przez ustawodawcę w ww. przepisie prawa zwrotem nieodkreślonym, dla wskazania podmiotów (osób), którym potencjalnie może przysługiwać tego rodzaju roszczenie, z drugiej strony - brak odniesienia w tym aspekcie przez przepis art. 446 § 4 k.c., do jakichkolwiek innych regulacji, czy to Kodeksu cywilnego, np. dotyczących dziedziczenia ustawowego, które w sposób precyzyjny wskazują na krąg spadkobierców, wyznaczony ze względu na obiektywnie istniejący pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercą stosunek rodzinnoprawny, a bez względu na faktyczne relacje jakie łączyły ich ze spadkodawcą, czy to Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które także w precyzyjny sposób regulują kwestie osób obowiązanych i uprawnionych z tytułu obowiązku alimentacyjnego, czy nawet regulacji Kodeksu karnego, który w art. 115 § 11 definiuje stosowane na gruncie tego Kodeksu pojęcie "osoby najbliższej", stanowiąc, że osobą taką jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Za rozstrzygające w tym zakresie nie może być uznane przywoływane w apelacji postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r. (sygn. akt III CZP 2/14). W postanowieniu tym kwestia konkretnego kręgu podmiotów uprawnionych do zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. w ogóle nie była rozważana. Sąd Najwyższy wskazał wyłącznie uzasadniając kwestie związane z sensem wprowadzenia tego przepisu w zakresie zadośćuczynienia wobec istnienia regulacji art. 24 k.c. i art. 448 k.c. stanowiących podstawę przyznania zadośćuczynienia na odmienną treść normatywną obu regulacji wyrażającą się niewątpliwie między innymi w zawężeniu kręgu podmiotów uprawnionych do zadośćuczynienia. Sąd podkreślił, że na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia mógł dochodzić praktycznie każdy bez względu na ewentualne pokrewieństwo i jego stopień, jeżeli tylko wykazał istnienie dobra osobistego, które wskutek śmierci zostało naruszone. W żadnym jednak przypadku tego rodzaju wypowiedzi, jak chce tego skarżąca nie można odczytywać, jako ściśle określenie, kto do kręgu podmiotów wyznaczonym normą art. 446 § 4 k.c. należy.

W świetle wcześniejszych uwag nie można w żadnym razie zgodzić się ze skarżącym, że pojęcie najbliższego członka rodziny rekonstruować należy w oparciu o przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Brak ku temu jakichkolwiek podstaw. W obowiązującym stanie prawnym nie istnieje legalna definicja pojęcia "rodziny". Można przyjąć, że w przeważającej większości akty prawne zaliczają do rodziny małżonków, ich dzieci wspólne, dzieci drugiego małżonka, dzieci przysposobione, przyjęte na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, dzieci znajdujące się pod opieką (prawną), a niekiedy nawet dzieci obce przyjęte na wychowanie i utrzymanie, jeśli rodzice nie żyją lub nie mogą zapewnić im utrzymania albo też zostali pozbawieni lub ograniczeni we władzy rodzicielskiej. Najszerze pojęcie rodziny przewiduje ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (Dz. U. Nr 137, poz. 926 ze zm.) i art. 691 k.c. Także pojęcia "najbliższy, bliski domownik" zostały sprecyzowane tylko w nielicznych aktach prawnych, a ich znaczeniu został nadany - z reguły - sens odpowiadający celom ustawy, w której zostały użyte. Dlatego dla potrzeb interpretacji także tego pojęcia używa się wykładni celowościowej. Rozwój konkubinatu, który znalazł trwałe miejsce w systemie ocen i norm moralnych współczesnego społeczeństwa, ma swoje źródło w przeobrażeniach ustrojowych i gospodarczych, a także kulturowych, zwłaszcza w świadomości społeczeństwa. W obowiązującym stanie prawnym, definiując pojęcie "rodziny" można więc użyć następujących kryteriów: pokrewieństwo, małżeństwo, przysposobienie, powinowactwo, rodzina zastępcza i pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Można zatem zaaprobować

definicję rodziny jako najmniejszej grupy społecznej, powiązanej poczuciem bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, wynikającej nie tylko z pokrewieństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r., sygn. akt IV CK 648/04, OSNC 2006/3/54). Należy podkreślić, że ustawodawca, dla określenia kręgu osób uprawnionych, posłużył się wyrażeniem najbliższy członek rodziny, a więc tym samym, które funkcjonowało już na gruncie art. 446 § 3 k.c. Zdaniem więc Sądu Apelacyjnego, o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10). Na gruncie przepisu art. 446 § 4 k.c. pod pojęciem rodzina należy rozumieć "najmniejszą grupę społeczną, powiązaną poczuciem bliskości i wspólności, osobistej i gospodarczej, wynikającą nie tylko z pokrewieństwa" (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 254/13, LEX nr 1378756). Ustawowe pojęcie "najbliższego członka rodziny zmarłego" nie musi być tym samym tożsame z istnieniem faktycznego pokrewieństwa bądź stosunku powinowactwa pomiędzy zmarłym a powodem. Przepis art. 446 k.c. operuje bowiem pojęciem rodziny w szerokim znaczeniu, jednakże w szczególnych, uzasadnionych konkretnymi okolicznościami wypadkach nie można wykluczyć, że bliska więź o charakterze rodzinnym występująca po stronie powodowej z osobą zmarłą także przyda jej legitymację czynną do dochodzenia tego rodzaju roszczeń. Wykładnię taką, uwzględniającą, jak wyżej wskazano zmiany społeczno-obyczajowe w stosunkach rodzinnych i ewolucję rozumienia rodziny jako małej grupy społecznej powiązanej poczuciem wspólności, także gospodarczej oraz bliskości osobistej, dopuszcza orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazujące, że pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 k.c., co należy aktualnie odnieść również do § 4 tego przepisu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 16/13, LEX nr 1316174, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 listopada 2013 r., sygn. akt III APa 42/13, Biul.SAKa 2014/2/44).

Reasumując stwierdzić należy, że uprawnionymi do żądania kompensaty na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c. są wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Jest to węższy krąg podmiotów niż osoby bliskie, bo ograniczony do członków rodziny, której jednak nie należy definiować wyłącznie za pomocą kryterium relacji małżeńskich i pokrewieństwa. Obejmuje więc zarówno małżonka i dzieci zmarłego, innych krewnych, powinowatych, ale także osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubent, jego dziecko), jeżeli zmarły utrzymywał z nimi stosunki rodzinne, pozostając faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. Sąd Apelacyjny opowiada się tym samym za taką celowościową interpretacją, która ma również zwolenników w doktrynie (por. np. A.Szpunar, Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej, Bydgoszcz, 2000, s.154, A. Rzetecka-Gil Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, teza 27 komentarza do art. 446, LEX/el, 2011; A.Olejniczak (w:) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna.; Kidyba Andrzej (red.), tezy 17 i 22 komentarza do art. 446, LEX, el 2010).

W okolicznościach niniejszej sprawy poza sporem pozostawała okoliczność, że taka silna więź pomiędzy zmarłym i jego konkubiną występowała. Pozostawali oni w nieformalnym związku przez wiele lat. Prowadzili przez cały ten okres wspólne gospodarstwo domowe. Posiadali też wspólne dzieci. Razem pracowali, spędzali wolny czas, ze sobą wzajemnie wiązali plany na przyszłość. Jak wynika z przeprowadzonych dowodów łączyła ich bardzo silna więź emocjonalna, o czym świadczy chociażby stopień cierpienia spowodowanych śmiercią wskazywany w opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii E. B. (2) z dnia 26 października 2013 r. (karty 178 – 191 akt). Nie może ulegać więc wątpliwości, że funkcjonowali jak normalna rodzina. Stopień więzi niczym się w tym przypadku nie różnił od osób pozostających w formalnym związku małżeńskim. Stąd też nie sposób odmówić powodce M. P. legitymacji czynnej do dochodzenia zadośćuczynienia w oparciu o treść art. 446 § 4 k.c.

Sąd Apelacyjny podziela przy tym ustalenia Sądu I instancji w zakresie rozmiaru krzywdy, jakiej doznali powodowie w związku ze śmiercią konkubenta i ojca ocenionej na 60.000 zł. Ustaleń tych pozwany w swojej apelacji nie kwestionował. Nie ma więc potrzeby powielania tożsamej argumentacji. Należy zaznaczyć, że niewątpliwie wyrażenie

"odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Ocenic przy tym należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Mając na uwadze powyższe, wypracowane przez orzecznictwo, przesłanki ustalania wysokości zadośćuczynienia i konfrontując je z przedstawionymi w tym zakresie motywami zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie sposób uznać, by ustalona wysokość zadośćuczynienia była niewspółmierna do doznanej przez powódkę krzywdy. Dla powódki M. P. śmierć partnera życiowego była dotkliwa. Same zdarzenie miało charakter nagły, niespodziewany, nie dający szans na niejako przygotowanie się do niego, jak to ma miejsce np. w przypadku długotrwałej choroby. Podkreślenia wymaga przy tym stosunkowo młody wiek zmarłego. Powódka zatem mogła zasadnie liczyć na dalsze wieloletnie wspólne życie, na wsparcie w dalszych latach, na wspólne dzielenie trosk i radości związanych z codziennym życiem. Takiej pomocy, czy wsparcia, szans na dalsze wspólne życie wskutek śmierci partnera została pozbawiona. Jak wynika przy tym z treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, osoby te prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, wspólnie pracowały, funkcjonowały jak normalna rodzina. We wskazanej wcześniej opinii biegłego z zakresu psychologii wskazano jednoznacznie, że powódka do dzisiaj nie może pogodzić się ze stratą, rozważa alternatywne scenariusze zdarzenia. Nie bez znaczenia jest też pewnego rodzaju „ucieczk” w prace zawodową nawet kosztem rodziny. Z drugiej strony nie można nie uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia okoliczności, że powódka jednak, pomimo nadal odczuwanego cierpienia, co do zasady poradziła sobie z nową sytuacją życiową, w czym pomogła jej prowadzona działalność gospodarcza i skupienie się na zapewnieniu bytu dzieciom. Odbudowała też zasadniczo relacje interpersonalne, związała się z innym partnerem. Tym samym kwota 60.000 zł odpowiada zakresowi jej cierpień psychicznych związanych ze śmiercią konkubenta.

Właściwie też Sąd I instancji ocenił zakres krzywdy, a tym samym i wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi G. i M. S.. Także ich wypadek dotknął w sposób nagły i niespodziewany. Należy przy tym zaznaczyć, że utracili oni ojca, a więc osobę absolutnie najbliższą. Podkreślenia wymagają przy tym bardzo pozytywne relacje rodzinne, brak jakichkolwiek konfliktów, czy nieporozumień. Zmarły stanowił dla dzieci oparcie, pomoc, pewnego rodzaju wzorzec, jak w każdym przypadku właściwych relacji rodzinnych. Śmierć pozostawiła natomiast poczucie pustki, porzucenia, czy osamotnienia. Zmarły opiekował się dziećmi, pomagał w odrabianiu lekcji, spędzał z dziećmi wolny czas. Wskutek śmierci ojca małoletni powodowie stracili możliwość wychowywania się i dorastania w normalnej, pełnej rodzinie, jaka wcześniej tworzyli. Z drugiej strony nie można było nie uwzględnić młodego wieku dzieci wpływającego niewątpliwie na sposób i zakres poczucia krzywdy.

Uwzględniając zatem wysokość zadośćuczynienia na poziomie 60.000 zł oraz uwzględniając z jednej strony przyczynienie się zmarłego do powstania szkody w 30%, a z drugiej strony kwoty z tego tytułu już wypłacone przez

pozwanego (na rzecz M. P. – 8.750 zł, a na rzecz G. i M. S. po 10.500 zł) należało zmienić zaskarżone orzeczenie i zasądzić kwoty odpowiednio - 33.250 zł oraz po 31.500 zł.

Mając na uwadze ustalony stopień przyczynienia się do powstania szkody zmniejszeniu uległa również zasądzona w zaskarżonym wyroku kwota z tytułu kosztów postawienia nagrobka. Podzielając stanowisko Sądu I instancji, że wydatkowana z tego tytułu i niekwestionowana suma 10.950 zł nie jest nadmierna, zasądzić należało od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.665 zł.

Za niezasadne uznać należało także zarzuty skarżącego dotyczące wadliwego zastosowania w sprawie przepisu art. 446 § 3 k.c. związane z wadliwą, sprzeczną z treścią art. 233 § 1 k.p.c. oceną zaoferowanych przez powoda dowodów, które nie dawały w jego ocenie, podstaw do przyznania jakichkolwiek świadczeń na tej podstawie prawnej.

Można się zgodzić ze skarżącym, że Sąd Okręgowy uzasadniając zasądzenie na rzecz powodów G. i M. S. kwot po 50.000 zł po części odwołał się do okoliczności mogących stanowić wyłącznie uzasadnienie przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, nie natomiast odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej. Niewątpliwie wprowadzenie do systemu prawnego regulacji z art. 446 § 4 k.c. wyłączyło potrzebę przyjmowanej uprzednio bardzo szerokiej interpretacji art. 446 § 3 k.c., polegającej na uwzględnieniu w ramach odszkodowania zasądzanego z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej także elementów szkody czysto niemajątkowej. Roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, które zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest natomiast rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania określonego w art. 446 § 3 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2009 r., sygn. akt I PK 97/09, LEX nr 558566, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2014 r., sygn. akt I CSK 332/13, LEX nr 1532766). Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest więc zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13, LEX nr 1383297). Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje natomiast niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, przy czym dotyczy to również zmian w sferze dóbr niematerialnych, które jednak rzutują na ich sytuację materialną. W ramach ustalenia rozmiaru szkody uwzględnia się zatem dla przykładu takie czynniki niewymierne jak np.: stres, depresję, poczucie osamotnienia, które uniemożliwiają osiąganie z pracy lub działalności gospodarczej dotychczasowych zysków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 listopada 2013 r., I ACa 474/13, LEX nr 1391849; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 lutego 2013 r., I ACa 982/12, LEX nr 1289426; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 czerwca 2013 r., I ACa 183/13, LEX nr 1349956). Dotyczyć może nieotrzymywania części zarobków zmarłego, która przypadła na poszkodowanego w czasie jego życia, braku zaoszczędzonych środków z uwagi na pomoc zmarłego w czynnościach codziennych, braku wsparcia psychicznego w sytuacjach bytowych, czy też pogorszenie warunków i trudności życiowych, z jakimi poszkodowany nie spotykał się wcześniej. Może to być utrata pomocy, wsparcia i opieki ze strony zmarłego lub możliwości uzyskania w przyszłości stabilnych warunków życiowych, ale mogą to być także niekorzystne zmiany, które mają wpływ na stan zdrowia, osłabienie aktywności życiowej lub zawodowej i w konsekwencji powodują pogorszenie sytuacji majątkowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 lutego 2013 r., I ACa 1137/12 Lex 1286561; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 kwietnia 2013 r., I ACa 15/13 Lex 1305991; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2013 r., II CSK 639/12, LEX nr 1378528). Inaczej rzecz ujmując sytuacja życiowa to ogół czynników, składających się na położenie życiowe jednostki. Należy przy tym pamiętać, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz realnego ich polepszenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 marca 2013 r., I ACa 20/13, w LEX nr 1294773). Tym samym ocena, czy nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji członków rodziny zmarłego nie może odnosić się wyłącznie do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, do sytuacji, w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., I ACa 23/01, Wokanda 2002/7-8/77).

Pogorszenie sytuacji życiowej więc to także uszczerbek w realnej możliwości polepszenia warunków życiowych w przyszłości. Obejmuje również przysze szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej, a dające się przewidzieć na podstawie zasad doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. akt I CSK 149/09, LEX nr 607232, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I ACa 439/12 LEX nr 1223149). Musi przy tym mieć ono charakter obiektywny, decydujące nie są więc subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego. Takie rozumienie omawianej instytucji prowadzi do wniosku, że prawie zawsze śmierć osoby najbliższej powoduje pogorszenie się sytuacji życiowej pozostałych członków rodziny, chociaż oczywiście decydujące są okoliczności konkretnego przypadku.

Odszkodowanie to jest świadczeniem "stosownym", przy określaniu jego wysokości nie można więc brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych przez poszkodowanego. Mimo bowiem charakteru majątkowego często nie daje się ściśle matematycznie wyliczyć (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 895/14, LEX nr 1663046). Prawidłowa wykładnia określenia "stosowne odszkodowanie" w art. 446 § 3 k.c. powinna uwzględniać wartość ekonomiczną odszkodowania. Musi ono wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie, zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 lutego 2015 r., sygn. akt I ACa 833/14, LEX nr 1665062). Wykładnia celowościowa każe przyjąć, że odszkodowanie stosowne to takie, które w sposób dostateczny rekompensuje doznaną szkodę uwzględniając jej rozmiar, długotrwałość, szczególne okoliczności danego przypadku, ale także stopę życiową społeczeństwa. Odszkodowanie to winno przedstawiać konkretną wartość ekonomiczną. Musi wyrażać się taką sumą, która będzie odbierana jako realne adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia, uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., sygn. akt sygn. akt IV CK 445/03, LEX nr 173555).

W okolicznościach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że zmarły nie uzyskiwał własnych dochodów, nie otrzymywał wynagrodzenia za świadczoną pracę, z którego utratą wiązać by mogło się pogorszenie sytuacji małoletnich powodów w sensie ściśle majątkowym. Nie sposób jednak uznać, że w takiej sytuacji do takiego pogorszenia nie doszło. Zmarły pracował w firmie prowadzonej przez matkę dzieci. Zajmował się wszystkimi kwestiami technicznymi związanym z samochodami wykonującymi usługi przewozowe. Nie może więc budzić wątpliwości, że miał swój realny, rzeczywisty, choć oczywiście niezwykle trudny do wycenienia wkład zarówno w stan firmy, uzyskiwane przez nią dochody, ale również w jej rozwój, w perspektywie związane nie tylko z dalszym jej trwaniem, ale również z rozszerzeniem działalności. W tym kontekście, jak słusznie podkreślił Sąd I instancji, powodowie pozbawieni zostali wsparcia ojca w dalszym życiu, utracili i to na zawsze możliwość korzystania z jego doświadczenia, z jego pomocy zarówno właśnie w prowadzeniu wspólnej firmy stanowiącej przynajmniej do czasu usamodzielnienia się podstawę ich egzystencji, ale także tych kwestii w przyszłości. Powyższą okoliczność odnosić przy tym należy nie tylko do samej firmy, ale w ogóle możliwości liczenia dzieci na pomoc ojca. Chodzi nie tylko o pomoc stricte materialną przejawiająca się w dostarczeniu środków utrzymaniu, ale także o wsparcie w uzyskaniu wykształcenia, wsparcie we wchodzeniu w dorosłe życie, wsparcie w uzyskaniu zawodu, uzyskania własnych dochodów, które dopiero w przyszłości przełoży się na wymierny efekt finansowy. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji w sposób prawidłowy w tym kontekście wskazał na aktywne uczestnictwo zmarłego nie tylko w prowadzeniu wspólnie z konkubiną działalności gospodarczej, ale także w życiu rodziny, w codziennych wychowywaniu dzieci, w pomocy w szkole, w zajęciach domowych. Chodzi tutaj oczywiście wyłącznie o taki aspekt pomocy, czy wsparcia, który w przyszłości skutkowałby określonymi, trudnymi do wymierzenia pozytywnymi skutkami w sferze ich sytuacji materialnej. W żadnym przypadku nie może być uznana w tym zakresie za rozstrzygającą, jak chce tego pozwany, okoliczność, że powódka M. P. po śmierci konkubenta zatrudniła inną osobę, że doprowadziła do dalszego rozwoju prowadzonej działalności. Nie ma przy tym mowy o podwójnym uwzględnieniu tych samych okoliczności raz na potrzeby zasądzonego zadośćuczynienia, a drugi raz na potrzeby odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Wyrażnego bowiem odróżnienia wymaga utrata wsparcia psychicznego ojca, brak pełnej rodziny, brak wspólnego życia, spędzania razem czasu, brak jego aktywnego udziału w życiu i rozwoju dzieci, ale rozpatrywany w aspekcie psychicznym, w postaci poczucia pustki, krzywdy, osamotnienia, od aspektu majątkowego, którego skutki występują

właśnie w tej sferze. Stąd też Sąd Apelacyjny nie zgadza się z wyrażonym w apelacji poglądem dotyczącym utraty znaczenia dotychczasowego dorobku orzecznictwa w zakresie rozumienia szkody określonej w art. 446 § 3 k.c. Jak wspomniano na wstępie należy ją rozumieć wężiej (omawiana regulacja niewątpliwie stanowiła przynajmniej częściowo podstawę przyznawania również zadośćuczynienia), ale nie oznacza to, że część tego dorobku nie pozostaje nadal aktualna. W przeciwnym wypadku racjonalny ustawodawca pozostawiłby wyłącznie regulacje dotyczące zadośćuczynienia oraz renty. Zresztą stanowisko pozwanego prowadzi do sytuacji, w której określone elementy szkody ewidentnie majątkowej miałyby być kompensowane w ramach zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny podziela przy tym ustaloną przez Sąd I instancji kwotę odszkodowania, jako odpowiadającą szkodzie, jaką ponieśli wskutek śmierci ojca. Podkreślenia jeszcze raz wymaga, że dotyczy ona całego życia powodów, a w szczególności okresu, w którym będą się usamodzielniać i w którym pomoc i wsparcie rodzica przekłada się na kwestie finansowe. W tym miejscu podzielić należy natomiast zarzut skarżącego co do wadliwego ustalenia przez Sąd podziału ról w rodzinie w ten sposób, że zmarły zajmował się domem, czy dziećmi, a powódka M. P. pracą zawodową. Tego rodzaju podział obowiązków rzeczywiście nie wynika z zeznań ani powódki, ani świadka M. Ż.. Osoby te wskazały, że zmarły pracował w firmie konkubiny, a ponadto opiekował się dziećmi, pomagał w nauce. Nie oznacza to jednak jakiegokolwiek formalnego ustalenia ról w związku czy w rodzinie.

Zasądzone przez Sąd I instancji na rzecz każdego z powodów odszkodowanie obniżyć jednak należało o stopień, w jakim zmarły przyczynił się do powstania szkody. Uzasadniało to zasądzenie kwot w każdym przypadku o 30% mniejszych, a więc kwot po 35.000 zł.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację, apelację pozwanego należało częściowo uwzględnić, a tym samym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienić rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu zarówno przed Sądem I instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

W rozważanej sprawie w pierwszej instancji Sąd rozstrzygnął wyłącznie o zasadzie ponoszenia kosztów przez strony. Zgodnie bowiem z treścią art. 108 zd. drugie k.p.c., sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony. W niniejszej sprawie uwzględniając z jednej strony żądane kwoty przez każdego z powodów a z drugiej kwoty ostatecznie zasądzone na rzecz każdego z nich należało uznać, że powódka M. P. utrzymała się ze swoimi roszczeniami w 46%, natomiast powodowie G. i M. S. w 48% i w takich też proporcjach należało ustalić koszty procesu.

Wspomniane na wstępie regulacje stanowiły również podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, z tym, że Sąd Apelacyjny dokonał ich samodzielnego wyliczenia. Powódka M. P. wygrała sprawę w 61%, a pozwany w 39%. Na koszty poniesione przez powódkę składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 1.647 zł (2.700 zł x 61%) ustalone na podstawie na podstawie § 6 pkt. 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami). Z kolei na koszty poniesione przez pozwanego składała się opłata od apelacji w wysokości 2.727 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 490). Łącznie wyniosły one 5.427 zł, co przy uwzględnieniu wygrania procesu w 39% dało kwotę 2.116 zł. Po skompensowaniu powódka winna zwrócić pozwanemu kwotę 469 zł.

Powodowie G. S. i M. S. wygrali sprawę w postępowaniu apelacyjnym w 51%. Na poniesione przez nich koszty składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w kwotach po 1.377 zł (2.700 zł x 51%) ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami). Na koszty pozwanego składały się natomiast koszty zastępstwa procesowego w wysokości po 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 490) oraz opłaty od apelacji w wysokości po 3.400 zł. Łącznie koszty te w każdym przypadku zamykały się kwota 6.100 zł, co przy uwzględnieniu wygrania sprawy w 49% uzasadniało przyznanie od każdego z powodów kwot po 2.989 zł. Po skompensowaniu należało zasądzić pod każdego z powodów na rzecz pozwanego kwoty po 1.612 zł.

SSA M. Gołuńska SSA T. Żelazowski SSA E. Buczkowska - Żuk